

„I NIE JEST TO NA PEWNO WYDARZENIE, Z KTÓREGO TRZEBA SIĘ CIESZYĆ”

Papieskiej wizycie w Polsce, która miała się odbyć w dniach 2–10 czerwca 1979 r., poświęcono kilka specjalnych odpraw krajowych SB, konferencji i telekonferencji partyjnych. Stanisław Kania, sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za SB i sprawy Kościoła, kilkakrotnie przedstawiał wówczas stanowisko władz partii wysokim funkcjonariuszom SB oraz kierowniczym gremiom partyjnym. Poniżej przedstawiono fragmenty omówienia telekonferencji z udziałem Stanisława Kani, która odbyła się 2 marca 1979 r.

„Dzisiaj jest już jasne, że do licznych kłopotów wewnętrznych dochodzi kłopot nowy i to z importu. Pewny i przesądzony już jest przyjazd papieża do Polski w bieżącym roku. Zamknięty został kolejny rozdział działań w kwestii jego przyjazdu, który zapoczątkowany został z chwilą jego pontyfikatu. [...]

Ważnym atutem naszym w tych rozmowach [z Episkopatem – T.K.] było to, że poważnie i ciepło potraktowaliśmy wybór kard. Wojtyły na papieża. Depesza gratulacyjna, delegacja, transmisja z uroczystości intronizacji, jak i to, że już w dniu objęcia urzędu papieskiego wyraziliśmy swój stosunek do kwestii jego podróży do Polski. W najbardziej lapidarny sposób można powiedzieć, że ma on prawo przyjazdu, bo jest obywatelem Polski, ale równocześnie musi uzgodnić termin przyjazdu, ponieważ jest szefem Państwa Watykańskiego. Naszym atutem było również i to, iż mogliśmy stronie kościelnej postawić zarzut, że programowano terminy pobytu papieża w Polsce bez uzgodnienia z Państwem. Kilkakrotnie, jak wiadomo, oświadczył się w tej sprawie papież, kuria krakowska, przedstawiciele Episkopatu i Episkopat jako całość w oficjalnych komunikatach. [...]

Uznano [Kościół – T.K.], że papież nie może przyjechać do Polski 13 maja, i zrezygnowano z iluzji, że można naciskać na dzień 3 maja. Uznano, że nie można nam dyktować terminu, i wobec tego zaprzestano wywierania presji. Poinformowano nas również, że sprawy programowe związane z przyjazdem przejmie kuria watykańska. [...]

Uzgodniliśmy również, że jego podróż po Polsce będzie się odbywać przy pomocy śmigłowców. Jest to sprawa techniczna, ale ma i inne znaczenie. Nie będzie mianowicie sprzyjać gromadzeniu się tłumów na trasie. Biuro Polityczne ocenia, że taki stan rzeczy w przedmiotowej sprawie jest korzystny dla nas, dla socjalistycznego państwa, dla partii, że taki finał sprawy będzie miał dobry wpływ na prestiż Polski w świecie, na autorytet władzy państwowej i kierownictwa partyjnego w społeczeństwie. Jest tak zwłaszcza dlatego, że przez długi okres sprawa papieskiej podróży była atrakcyjnym tematem imperialistycznej dywersji na Zachodzie, realizowanej przy pomocy prasy, radia i telewizji. Podnoszono wielki hałas, wywierano nacisk, podejmowano całą kampanię, która miała na celu wytworzyć psychologiczne ciśnienie na nasze kierownictwo. Również przeciwne nam we-

wewnętrzne siły antysocjalistyczne liczyły, że uda się wymusić takie terminy i takie hasła, jak proklamowano w oficjalnych enuncjacjach Kościoła. Nie ma to być przejawów buty, pychy, agresywności wśród części kleru, zwłaszcza niektórych biskupów. [...]

Przyjazd papieża do Polski stawia jednak szereg trudnych problemów. I nie jest to na pewno wydarzenie, z którego trzeba się cieszyć. Potrzebny będzie wielki wysiłek, żeby minimalizować ujemne skutki wizyty. Jakie są więc ostateczne ustalenia i wnioski dla nas? [...]

Praktycznie przed wszystkimi komitetami wojewódzkimi stoją poważne zadania. Z jednej strony powinniśmy, przestrzegając zasady taktowności, dbać, żeby nie doszło do wielomilionowych zgromadzeń, nad którymi trudno panować. Określimy zresztą obowiązki towarzyszy. Wiele problemów organizacyjnych, o których tu mówiłem, trzeba już teraz traktować jako zadania poszczególnych województw. Wreszcie musimy widzieć, że papieska wizyta niesie ze sobą wielkie niebezpieczeństwo politycznego i ideologicznego charakteru. Dlatego powinniśmy rozważyć, co można zrobić dla umocnienia ideologicznej kondycji partii, bo przecież papież przybywa tu nie [...] z tęsknoty za ojczystym krajem, ale z nadzieją na rozmiękczenie naszego systemu, rozluźnienie naszych szeregów. Dbać powinniśmy o to, aby umacniał się dobry klimat w stosunkach Państwo–Kościół, żeby nie dochodziło do spięć! Myślę, że będzie tym zainteresowana bardziej niż kiedykolwiek strona kościelna, ale równoległe z tym potrzebna jest wyężona wszechstronna praca nad formowaniem ideowego oblicza członków partii, po prostu ich odporności na to, co będzie się dziać przy okazji papieskiej wizyty. A więc należy przy różnych okazjach mówić bardziej zasadnie o przesłankach naszej polityki wyznaniowej, o tym że ideologiczne racje są po naszej stronie i w kwestiach dotyczących rozwoju społecznego i w sprawach związanych z funkcjonowaniem praw przyrody, tradycji historycznej, wyższości naszych zasad moralnych, etycznych – po prostu sensu życia.

Trzeba się liczyć z tym, że może być podjęta i prawdopodobnie będzie podjęta w szerszym zakresie niż dotychczas kampania w kwestii praw człowieka. Musimy tu wykorzystywać nasze atuty, naszą przewagę w stosunku do tego, co jest na Zachodzie i w stosunku do tego, co było kiedyś w burżuazyjno-obszarniczej Polsce. Zamierzamy też iść na określone uderzenia, kontrolowane oczywiście, przeciwko prawicy chadeckiej i innym elementom, które występują przeciwko odprężeniu.

Tow. Gierek na posiedzeniu Biura Politycznego podkreślał, że powinniśmy właśnie w związku z wizytą papieża mocniej niż kiedykolwiek wykorzystać nasze narodowe rocznice, a więc przypadającą w bieżącym roku 35 rocznicę powstania Polski Ludowej, wolności w sensie narodowym i społecznym, 40-lecia hitlerowskiej agresji na Polskę. W tych rocznicach zawarty jest wielki, emocjonalny ładunek, wielki potencjał polityczny, trzeba im nadać taką rangę, jakiej nie nadawaliśmy nigdy dotychczas. To powinno również wpływać amortyzująco na przebieg tej wizyty, z której cieszyć się na pewno nie trzeba. Trzeba uczynić wszystko, żeby minimalizować ujemne jej strony i wykorzystywać nasz wpływ, nasze kontakty dla uznania przez kościół dorobku socjalistycznej Polski, afirmacji naszych zasad ustrojowych”.